ARTULINONET

www.artulino.net

Znikający punkt

2022-08-26



Czyli: Sportowy wóz można dogonić tylko sportowym.

Gdzieś w Idaho policja przygotowuje się do złapania Kowalskiego (Viggo Mortensen). Urządziła blokadę drogi, a sprawa musi być poważna, skoro wykorzystano do tego sprzęt ciężki, budowlany. Droga jest zablokowana, teraz tylko wystarczy czekać, aż delikwent się pojawi. Po chwili jest. Jedzie w asyście pogoni, kilka radiowozów trzyma się jego i usiłuje złapać, a raczej zagonić w pułapkę. Po dojechaniu w okolice blokady samochody zatrzymują się. Uciekający zaczyna kombinować jak ratować się z opresji. Kowalski ma... rzeszę fanów, ci stojąc na poboczu drogi, wyrażają swój entuzjazm dla jego ucieczki. Na niejednym z transparentów jest nazywany amerykańskim bohaterem.

Tydzień wcześniej, dzień rozpoczął się spokojnie. Kowalski podał śniadanie do łóżka swojej ciężarnej żonie (Christine Elise) i uspokoił, że wyjeżdża tylko na tydzień, na pewno wróci i będzie z nią przy porodzie. Ma tylko dostarczyć samochód. Zwyczajny kurs, samochód nie jest kradziony, czy coś w tym stylu. Łatwa i przyjemna praca.

Auto bez problemów dociera do miejsca docelowego. Jimmy po dostarczeniu samochodu ma autobus dopiero nazajutrz, z noclegiem nie ma jednak problemu, będzie mógł przespać się w warsztacie, do którego przyprowadził auto. Po chwili okazuje się, że nie będzie musiał wracać transportem publicznym, ma kolejny samochód do dostarczenia, a to dodatkowe pieniądze. Opóźni to jednak jego powrót.

Samochód jest piękny, właściciel woli, aby przewiózł go Jimmy, jest tańszy od lawety. Bohater rusza z Nowego Meksyku (Alubukiery). Po drodze dzwoni do domu, żona nie odpowiada, a znajoma pyta się go, jak szybko może wrócić, Żonie się pogorszyło, jest na tyle źle, że może stracić dziecko. Kierowca znajduje się prawie dwa tysiące kilometrów od domu, to nie jest krótka i szybka trasa. Mimo to

zapowiada, że będzie dziś w nocy. Samochód jest szybki, więc może się to udać.

Problemem jest to, że policji nie podoba się przekraczanie prędkości, a inaczej James nie zdąży. Nie długo po rozpoczęciu przez niego powrotu, jego nadmierna prędkość zostaje zarejestrowana przez policję. Patrol od razu rusza w pogoń. Nie mając innego wyboru, przyszły ojciec zatrzymuje się.

Policja chyba chce się wykazać, sprawa nie kończy się mandatem, tylko aresztowaniem. Kowalskiemu grozi nawet sąd. Patrol jednak popełnia błąd, nie skuwa kierowcy, więc ten… odjeżdża.

Rozpoczyna się ponowny pościg, tym razem James nie ma zamiaru się już zatrzymywać. Patrol nie daje rady, wzywa posiłki.

Jimmy nie ma zamiaru jechać tyle do domu, próbuje polecieć, samolot jest szybszy. Rejs jest dopiero jutro. Poza tym policja wpadła na trop samochodu. Kowalski nie ma wyboru, musi dalej uciekać, na lotnisku szybko zostałby złapany.

Wątek uciekającego przez stany kierowcy szybko podchwyci jedna z rozgłośni radiowych, speaker odnosi się do uciekającego z sympatią, natomiast sierżant policji Preston (Steve Railsback) z Utach zaczyna traktować pościg ambicjonalnie, jak to uciekać? Ja na pewno go złapię, środki są nieistotne. A że Jimmy akurat wjechał do Utach, więc można ruszyć w pogoń. Sierżant wie, że sportowy wóz dogonić można tylko sportowym. Ruszają Dogem Chergerem. Jimmy będzie miał w końcu, godnego siebie przeciwnika. Sierżant szybko pojmuje, że uciekinier dobry jest w prowadzeniu samochodów i pogoń nie będzie prosta. Kowalski mocno i szybko zajdzie sierżantowi za skórę. To jednak nic, w porównaniu do tego, co wymyśla FBI.

„**Znikający punkt**” to remake filmu z 1971 roku. Oglądając go, wyglądał mi bardziej na wersję telewizyjną, niż kinową. Tak też jest w istocie. To produkcja telewizyjna. Jak na taką przystało, jest mniej spektakularna. To jeszcze nie te czasy, że produkcja dla telewizji mogła kosztować więcej niż co niektóry film na szeroki ekran (a wtedy ekrany telewizorów były niemal kwadratowe).

Film przez to wydał mi się dość niemrawy, spokojny, bardziej nastawiony na rozmowę niż akcję. Owszem tej ostatniej nie zabraknie, ale różni się od tego, co można było zobaczyć w kinach. Filmowi brakuje dynamiki.

Plusem na pewno jest główny bohater, Kowalski budzi sympatie nie tylko wśród ludzi w filmie, ale i u widza. Tak spokojny chłopak, niemal sąsiad, który zostaje wplątany w problemy i musi sobie z nimi poradzić.

Policja sympatii już nie budzi, owszem to ich praca, aby nie dopuszczać do łamania prawa, ale chyba lekko z tym przesadzają, filmowcy umiejętnie postawili ich po tej „ciemnej stronie mocy”. Wyjątkiem może być wspomniany Preston, wydawało mi się, że on czuje jakąś sympatie do Kowalskiego, może z uwagi na jego umiejętności w skutecznym gubieniu pościgów?

„**Znikający punkt**” to ani film zły, ani doby, raczej taki telewizyjny średniak, który jednak można zobaczyć.

Tytuł polski: **Znikający punkt**
Tytuł oryginalny: **Vanishing Point**
Reżyseria Charles Robert Carner

Viggo Mortensen jako Jimmy Kowalski

Christine Elise jako Raphinia Kowalski
Steve Railsback jako Sierżant Preston

Artur Wyszyński